

Rozpoczęcie

„Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim – nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną dzięki wierze w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze – przez poznanie Go: zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach – w **nadziei**, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych. Nie mówię, że już to osiągnąłem i już się stałem doskonały, lecz pędzę, abym też to zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już zdobyłem, ale to jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, a wytyczając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę, w Chrystusie Jezusie.” (Flp 3, 8b-14)

Święty Paweł wspomina o nadziei upodobnienia się do Jezusa. Bo takie jest powołanie każdego człowieka, każdego mężczyzny zwłaszcza ochrzczonego, który w tym sakramencie został zanurzony w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Być jak Jezus. Aby być jak Jezus trzeba Go poznawać. Kontemplacja Jezusa na Drodze Krzyżowej jest środkiem, aby stawać się takim jak On. Przewodnikami na tej Drodze będą papież święty Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek.

Stacja pierwsza – Jezus skazany

Z Encykliki świętego Jana Pawła II „Blask prawdy”

„Chrystus objawia przede wszystkim, że warunkiem autentycznej wolności jest szczerze i otwarte uznanie *prawdy*: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32) ¹³⁹. To prawda pozwala zachować wolność wobec władzy i daje moc, by przyjąć męczeństwo. Potwierdza to Jezus przed Piłatem: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18, 37). Prawdziwi czciciele winni zatem oddawać Bogu cześć „w Duchu i w prawdzie” (J 4, 23): *w ten sposób stają się wolni*. Więź z prawdą oraz oddawanie czci Bogu objawia się w Jezusie Chrystusie jako najgłębsze źródło wolności.” (Jan Paweł II Veritatis Splendor 87)

To wydarzenie rozgrywa się wśród mężczyzn. Jezus, Piłat, oskarżający Jezusa faryzeusze i uczeni w Piśmie, Barabasz, żołnierze zaprawieni w biczowaniu, tłum. Z kim mogę się utożsamić. Ile jest we mnie Piłata, który wie, że Jezus jest niewinny, ale poddaje się szantażowi Sanhedrynu. Ile jest we mnie faryzeusza oskarżającego innych, a nie widzącego własnych zaniedbań. A może jak Barabasz noszę w sobie jakiś grzech, tylko on dał się złapać a ja skrzętnie ten grzech ukrywam. A może jestem jak ludzie z tłumy. Najlepiej się nie wychylać i powtarzać co inni robią. Jaka jest prawda o mnie. Tę prawdę przynosi Jezus. On przez swoje słowo rzucił światło na całe nasze życie. Jego

słowo jest prawdą. Jego słowo wzywa nas - bądź prawdziwy. Nie wkładaj masek. Prawdą była niewinność Jezusa. Tylko On jest bez grzechu. Każdy z nas nosi w sobie jakąś słabość, ograniczenie, grzech. Ale prawdą jest, że nic nie jest w stanie odłączyć nas od miłości Boga, która jest w Jezusie, który przyjął na siebie niesprawiedliwy wyrok.

Jezu naucz nas żyć w prawdzie

Stacja druga – Jezus bierze krzyż

Jan Paweł II – Skoczów 22 maja 1995 roku

„Krzyż Chrystusowy to znak naszego zbawienia - znak naszej wiary i znak naszej nadziei. Píše św. Paweł: "My głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, (...) mocą Bożą i mądrością Bożą" (1 Kor 1,23-24). Krzyż przypomina nam cenę naszego zbawienia. Mówi o tym, jak wielką wartość ma w oczach Bożych człowiek - każdy człowiek! - skoro Bóg umiłował go aż po krzyż: "Umiłowałszy swoich na świecie, do końca ich umiłował" (J 13,1). Jak wiele mówi nam to "do końca"! Tak miłuje Bóg - On miłuje człowieka "do końca", czego dowodem jest właśnie Chrystusowy krzyż. Czy można pozostać obojętnym wobec takiego dowodu miłości?"

Jezus ma świadomość, że został posłany przez Ojca. Wie jaka jest Jego wola. Odpowiada posłuszeństwem, które jest wymagające. Jak napisze autor listu do Hebrajczyków: „Nauczył się posłuszeństwa przez to co wycierpiał.” (por Hbr 5, 8) Pełniąc wolę Ojca przyjął krzyż. Jest w swoim wyborze odpowiedzialny i konsekwentny. Mężczyzna nie może uciekać od krzyża, od odpowiedzialności. Ma być konsekwentny. Podjęte decyzje: każdorazowe wyznanie wiary, przysięga małżeńska wymagają konsekwencji i odpowiedzialności.

Jezu ucz nas odpowiedzialności i konsekwencji w podjętych decyzjach

Stacja trzecia – Jezus upada pod krzyżem

Z Encykliki papieża Benedykta XVI „Spe Salvi”

„Odkupienie zostało nam ofiarowane w tym sensie, że została nam dana **nadzieja, nadzieja** niezawodna, mocą której możemy stawić czoło naszej teraźniejszości: teraźniejszość, nawet uciążliwą, można przeżywać i akceptować, jeśli ma jakiś cel i jeśli tego celu możemy być pewni, jeśli jest to cel tak wielki, że usprawiedliwia trud drogi.” (Benedykt XVI Spe salvi 1)

Teraźniejszość może być uciążliwa. Może być krzyżem codzienności. Jest krzyżem realizowania przykazań, odpowiedzialności za rodzinę, krzyżem uczciwości w pracy. Może być związana z upadkami. Czasem mamy ochotę odpuścić, zniknąć,

schować się za telefon, komputer, telewizor. Ale mamy nadzieję, że jest cel, którego możemy być pewni, jest on tak wielki że warto mimo upadków podnosić się i nieść krzyż. Tak jak Jezus, który znając cel swojej misji powstaje i idzie dalej.

Jezu daj nam siłę do powstawania z naszych upadków

Stacja czwarta – Jezus spotyka swoją Matkę

Z bulli papieża Franciszka na Rok Jubileuszowy

„**Nadzieja** znajduje swoje najwznioślejsze świadectwo w *Matce Bożej*. W Niej widzimy, że **nadzieja** nie jest łatwownym optymizmem, lecz darem łaski w realizmie życia. Jak każda mama, za każdym razem, gdy patrzyła na swego Syna, myślała o Jego przyszłości i z pewnością w Jej sercu pozostały wyryte te słowa, które Symeon skierował do Niej w świątyni: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie” (Łk 2, 34-35). A u stóp krzyża, gdy widziała, jak niewinny Jezus cierpi i umiera, chociaż odczuwała potworny ból, powtórzyła swoje „tak”, nie tracąc **nadziei** i ufności w Panu. (papież Franciszek bulla 24)

Nigdy do końca nie zrozumiemy czym było dla Jezusa i Maryi to spotkanie. Możemy mieć pewność, że Maryja na drodze krzyżowej swego Syna doświadczając niewymownego cierpienia powtarzała słowa wypowiedziane przy Zwiastowaniu: „Niech mi się stanie według słowa Twego” (por Łk 1, 38). Jezus pełniąc wolę Ojca zgodził się na cierpienie swojej Matki. Każdy z nas ma mamę. Bóg przez nią dał nam życie. Nasze narodziny pewnie też były związane z bólem, a potem może jeszcze wiele łez naszych matek podczas naszych chorób, niewłaściwych zachowań, złych decyzji. Bóg w przykazaniach poleca nam czcić nasze matki. To pierwsze przykazanie z drugiej tablicy Dekalogu. A jak jest teraz?. Czy moje życie nie jest źródłem cierpienia mojej matki? Jak okazuję jej cześć? Jest tylko jedna okoliczność która usprawiedliwia ból zadany matce to pełnienie woli Boga Ojca tak jak Jezus.

Jezu ucz nas czci dla nasze matki

Stacja piąta – Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Jezusa

Z homilii papieża Franciszka na rozpoczęcie Roku Jubileuszowego

„Nie zwlekając, idźmy, aby zobaczyć Pana – który narodził się dla nas – z lekkim i czujnym sercem, gotowym na spotkanie, abyśmy później byli zdolni przełożyć **nadzieję** na sytuacje naszego życia. I to jest nasze zadanie: przełożyć **nadzieję** na różne sytuacje życiowe. Ponieważ **nadzieja** chrześcijańska nie jest szczęśliwym zakończeniem, na które trzeba beczynn timer czekać, nie jest filmowym *happy endem*: jest obietnicą Pana, którą należy przyjąć tu, teraz, na tej cierpiącej i jęczącej ziemi.”

Szymon z Cyreny wracał ze swojej pracy a tu takie zaskoczenie. Został zmuszony przez żołnierzy okupanta by niósł krzyż jakiegoś skazańca. A może został zaproszony przez Jezusa, aby doświadczył tego co On. Jezus chciał, aby imię Szymona było zapisane na kartach Ewangelii, aby on sam uwierzył razem z całą swoją rodziną. To co w tym momencie wydawało się tragedią stało się drogą. Czasem jesteśmy zaskoczeni okolicznościami życia. Czasem zmuszeni do robienia czegoś na co nie mamy ochoty. Jak przyjmujemy takie doświadczenia? Czy mamy świadomość, że Jezus jest z nami? Może trzeba odwrócić rzeczywistość tej stacji; to nie Szymon pomaga Jezusowi nieść krzyż, to Jezus niesie krzyż razem z Szymonem.

Jezu naucz nas pamiętać o Twojej obecności przy nas we wszystkich okolicznościach życia.

Stacja szósta - Weronika ociera twarz Jezusowi

Z Pierwszego Listu świętego Piotra Apostoła

„Ale jeżelibyście nawet coś wycierpieli dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście. Nie obawiajcie się zaś ich gróźb i nie dajcie się zaniepokoić! Pana zaś Chrystusa miejcie w sercach za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej **nadziei**, która w was jest. A z łagodnością i bojaźnią [Bożą] zachowujcie czyste sumienie, ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie, doznali zawstydzenia właśnie przez to, co wam oszczerczo zarzucają. Lepiej bowiem - jeżeli taka wola Boża - cierpieć dobrze czyniąc, aniżeli czyniąc źle.” (1 P 3, 14nn)

Żeby być gotowym do obrony nadziei, wiary i miłości potrzeba odwagi. Weronika wykazała się niezwykłą odwagą. Wbrew tłumowi, żołnierzom podeszła do Jezusa i otarła Mu twarz swoją chustą. Ten gest był jej wyznaniem wiary. W naszym codziennym życiu nieraz musimy przyznać się do Jezusa, zatroszczyć się o Niego. Potrzeba odwagi aby bronić swoich najbliższych przed złem. Tak pisał o tym papież Franciszek w liście o świętym Józefie: *„Musimy zawsze zadawać sobie pytanie, czy z całych sił strzeżemy Jezusa i Maryi, którzy w tajemniczy sposób są powierzeni naszej odpowiedzialności, naszej trosce, naszej opiece. Syn Wszechmogącego Boga przychodzi na świat, przyjmując stan wielkiej słabości. Staje się tym, który potrzebuje Józefa, by był broniony, chroniony, otoczony opieką, wychowywany. Bóg ufa temu człowiekowi, podobnie jak Maryja, która odnajduje w Józefie tego, który nie tylko chce ocalić Jej życie, ale który zawsze będzie się troszczył o Nią i o Dziecko”* (papież Franciszek *Patris corde*)

Jezus daj nam odwagę do mężnego wyznawania wiary

Stacja siódma – drugi upadek Jezusa

Z bulli papieża Franciszka na Rok Jubileuszowy

„Wszyscy mają nadzieję. Nadzieja jest obecna w sercu każdego człowieka jako pragnienie i oczekiwanie dobra, nawet jeśli nie wie, co przyniesie ze sobą jutro. Nieprzewidywalność przyszłości rodzi jednak niekiedy sprzeczne uczucia: od ufności do lęku, od pogody ducha do zniechęcenia, od pewności do zwątpienia. Często spotykamy osoby zniechęcone, które patrzą w przyszłość ze sceptycyzmem i pesymizmem, jakby nic nie mogło dać im szczęścia. *Jak patrzę w przyszłość, czy nie ma we mnie zniechęcenia i pesymizmu???*” (Bulla Ojca świętego Franciszka 1)

Jezus dotyka swoim ciałem ziemię, którą stworzył. Wraz z nią obejmuje swoimi ramionami wszystkich, którzy kolejny raz upadli w grzech, kolejny raz upadli w nałóg. Wielu jest ludzi zniechęconych, ogarniętych pesymizmem. Nie wierzą w to, że można coś w życiu zmienić, osiągnąć. Poddają się. Nie mają nadziei na lepsze jutro. Jezus, który powstaje z kolejnego upadku uczy, że ciągle trzeba zaczynać od nowa, ciągle powstawać z upadków. On wlewa w nasze serca nadzieję. Nadzieja nie pozwana trwać w zniechęceniu. Podnosi z upadków i pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Jezu obdarz nas nadzieją

Stacja ósma – Jezus upomina płaczące niewiasty

Z pierwszego listu świętego Jana Apostoła

„Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę **nadzieję**, uświęca się podobnie jak On jest święty”. (1 J 3, 2n)

Będziemy do Niego podobni. Ale już tu na ziemi mamy stawać się podobni do Jezusa. Jezus jest najdoskonalszym mężczyzną. Swoim postępowaniem pokazuje nam jak trzeba odnosić się do kobiet. Kobieta cudzołożna - ja ciebie nie potępiam (por J 8, 11). Ta która prowadziła w mieście życie grzeszne – wiele jej odpuszczono bo bardzo umiłowała (Łk 7, 37. 47). Maria Magdalena z której Jezus wyrzucił siedem złych duchów (Mk 16 9). Teraz płaczące na drodze krzyżowej – Jezus je poucza nie nade mną płaczcie. Bóg stworzył kobietę, aby była dla mężczyzny pomocą by stał się tym kim zapragnął go Bóg. Odnosząc się do kobiet tak jak Jezus umacniamy się w męskości.

Jezu naucz nas postępować wobec kobiet tak jak Ty

Stacja dziewiąta- trzeci upadek Jezusa

Z bulli papieża Franciszka na Rok Jubileuszowy

„**Nadzieja** chrześcijańska nie zwodzi ani nie rozczarowuje, ponieważ opiera się na pewności, że nic i nikt nigdy nie będzie w stanie oddzielić nas od Bożej miłości: „Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? [...] Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co [jest] wysoko, ani co głęboko, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8, 35.37-39). Dlatego **nadzieja** ta nie ustępuje w obliczu trudności: opiera się na wierze i karmi się miłością, a tym samym pozwala iść naprzód w życiu.” (papież Franciszek bulla 3)

Nadzieja pozwala iść naprzód w życiu. Jezus wiedział jaki jest cel Jego drogi życia. Mówił: „moim pokarmem jest pełnić wolę Tego, który mnie posłał” (por J4, 34). A w innym miejscu obwieszcza na tę godzinę przyszedłem, mając na myśli godzinę swojej męki. Upadek spowodowany konsekwentnym dążeniem do celu nie zniechęcił Jezusa, nie spowodował zmiany celu. Upadek nie jest celem. Nie wolno się zatrzymać. Jezus wiedząc, że od Ojca wyszedł i do Ojca wraca. Podnosi się z kolejnego upadku na swojej drodze. Na drogach ludzkiego życia często zdarzają się upadki. Mogą mieć różny charakter. Wypadek, utrata majątku, uzależnienie, rozpad więzi z najbliższymi. Upadek na drogach ludzkiego życia może być doskonałą okazją by zastanowić się nad celem swojej drogi. Co jest celem? Nie jest celem doświadczenie ulgi i przyjemności. Zdobywanie majątku nie jest celem ludzkiego życia. Celem jest wieczność, niebo. Na drodze do celu zdarza się upaść, ale ważne jest by nie trwać w upadku tylko podnosić się i kroczyć dalej tak jak uczynił to Jezusa.

Jezu daj nam łaskę konsekwentnego dążenia do najważniejszego celu naszego życia.

Stacja dziesiąta – Jezus obnażony z szat

Z Pierwszego Listu świętego Piotra Apostoła

„Dlatego przepasawszy biodra waszego umysłu, [bądźcie] trzeźwi, miejcie doskonałą nadzieję na łaskę, która wam przypadnie przy objawieniu Jezusa Chrystusa. [Bądźcie] jak posłuszne dzieci. Nie stosujcie się do waszych dawniejszych żądz, gdy byliście nieświadomi, ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty”. (1 P 1, 13nn)

Jezus powie o sobie, że Syn Człowieczy nie ma gdzie głowy złożyć. Na Golgocie zabrano mu Jego ubranie w tym cenną tunikę. Pochowany został w nie swoim grobie. Jezus jest wolny od przywiązania do rzeczy materialnych. Pochwala ubóstwo. Mężczyzna zatroskany o dobra materialne swojej rodziny musi być wolny od

przywiązania do rzeczy materialnych. Nie możecie służyć Bogu i mamonie. (por Mt 6, 24)

Jezu daj nam wolność od nieuporządkowanych przywiązań

Stacja jedenasta – Jezus przybity do krzyża

Z bulli papieża Franciszka na Rok Jubileuszowy

„**Nadzieja** rodzi się w istocie z miłości i opiera się na miłości, która wypływa z Serca Jezusa przebitego na krzyżu: „Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej, będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie” (Rz 5, 10). A Jego życie objawia się w naszym życiu wiary, które zaczyna się od chrztu, rozwija się w uległości wobec łaski Bożej, i dlatego jest ożywiane **nadzieją**, która, dzięki działaniu Ducha Świętego, jest stale odnawiana i niewzruszona.” (papież Franciszek bulla 3)

Nadzieja rodzi się z miłości, a w miłości jest miejsce na przebaczenie. Ojcze przebac im bo nie wiedzą co czynią – modlił się Jezus przybijany do krzyża. (por Łk 23, 34) Nie wiedzą co czynią gdy kradną, kłamią, cudzołożą, zabijają nienarodzone dzieci, gdy zdradzają gdy ulegają nałogom. Nie jesteśmy w stanie pojąć dramatu grzechu, a Jezus siedemdziesiąt siedem razy nam przebacza. Czyni to z wysokości krzyża, czyni w sakramencie pojednania, wstawia się nami siedząc po prawicy Ojca. Jeżeli doświadczyłem zranienia, skrzywdzenia, odrzucenia to drogą do uwolnienia z chęci zemsty, urazów, poczucia krzywdy jest przebaczenie.

Jezu daj nam łaskę przebaczenia naszym winowajcom

Stacja dwunasta – Jezus umiera na krzyżu

Święty Jan Paweł II modlił się w katedrze wawelskiej podczas pielgrzymki do Polski w 1987 roku.

Bądź pozdrowiony Krzyżu Chrystusa!

Kiedy na górze w Galilei Pan mówi do apostołów: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi” (Mt 28, 18), wówczas nasza myśl i serce zwraca się do Krzyża. To w Krzyżu jest Ci dana, o Chryste, „wszelka władza”, taka władza, jakiej nikt inny nie ma w dziejach świata. To w Krzyżu jest moc Odkupienia człowieka, w imię której apostołowie słyszą: Idźcie... nauczajcie wszystkie narody. To w Krzyżu Chrystusa Bóg Trójjedyny: Ojciec, Syn i Duch Święty stał się życiem dusz nieśmiertelnych. A początek tego życia stanowi chrzest. To w Krzyżu, w tym — po ludzku znaku hańby — stałeś się, o Chryste, Pasterzem naszych dusz i Panem dziejów. Bądź pozdrowiony Krzyżu Chrystusa! (Jan Paweł II na Wawelu 1987)

Pozostańmy w ciszy

Stacja trzynasta – Jezus zdjęty z krzyża i złożony w ramionach Matki

Z Encykliki papieża Benedykta XVI „Spe Salvi”

„... prawdą jest, że kto nie zna Boga, chociaż miałby wielorakie nadzieje, w gruncie rzeczy nie ma nadziei, wielkiej **nadziei**, która podtrzymuje całe życie (por. Ef 2, 12). Prawdziwą, wielką **nadzieją** człowieka, która przetrwa wszelkie zawody, może być tylko Bóg – Bóg, który nas umiłował i wciąż nas miłuje «aż do końca», do ostatecznego «wykonało się!» (por. J 13, 1; 19, 30). Kogo dotyka miłość, ten zaczyna intuicyjnie pojmować, czym właściwie jest «życie».” (papież Benedykt Spe salvi 27)

Czy można mieć nadzieję gdy trzyma się w rękach martwe ciało swojego dziecka. Czy nie pojawiają się wtedy wątpliwości i zniechęcenie, może nawet bunt przeciwko Bogu. Przecież Archanioł obiecał, że Jej Syn będzie panował nad domem Jakuba a Jego panowaniu nie będzie końca. Na czym się oprzeć gdy wydaje się, że poniosło się całkowitą klęskę. Marzenia, plany, wyobrażenia stały się jak dym. Pozostaje tylko jedno ufność Bogu. Święta Siostra Faustyna napisała w swoim dzienniczku: „W czasie wieczornego nabożeństwa zaczęła dusza moja konać w strasznym mroku; czuję, że jestem pod mocą sprawiedliwego Boga i jestem przedmiotem Jego zapalczywości. W tych strasznym chwilach rzekłam do Boga: Jezu, który się przyrównywujesz w Ewangelii świętej do matki najczulszej, ufam słowom Twoim, boś Ty jest prawda i żywot. Jezu, ufam Tobie wbrew wszelkiej **nadziei**, wbrew wszelkiemu uczuciu, które mam wewnątrz, sprzeciwiającemu się **nadziei**. Czyń ze mną, co chcesz, nie odstępę od Ciebie, bo Ty jesteś źródłem mojego życia.”

Jezu nie dozwól nam utracić nadziei w chwilach największych prób

Stacja czternasta – Jezus złożony do grobu

Z buli papieża Franciszka na Rok Jubileuszowy

„Chrześcijańska **nadzieja** polega właśnie na tym: w obliczu śmierci, gdzie wszystko wydaje się kończyć, otrzymujemy pewność, że dzięki Chrystusowi, dzięki Jego łasce przekazanej nam w chrzcie, „życie [...] zmienia się, ale się nie kończy” na zawsze. W chrzcie bowiem, pogrzebani razem z Chrystusem, otrzymujemy w Nim zmartwychwstałym dar nowego życia, które burzy mur śmierci, czyniąc z niej przejście do wieczności.” (papież Franciszek Bulla 20)

Świat jest wielkim cmentarzyskiem. Ziemia, morza, nawet powietrze w kosmicznych wypadkach pochłaniają ludzkie ciała. Wielu nie ma swoich grobów. Ich ciała spalono a prochy wsypano do rzeki lub wysypano na pola. Ciała innych włożone

do betonowych piwnic przykryto granitowymi nagrobkami. Ciało Jezusa złożone w wykutym w skale grobie nie uległo rozkładowi. Jego grób kryje najważniejszą prawdę wiary. Trzeciego dnia zmartwychwstał. To jest najgłębsze źródło naszej nadziei. To prawda, która nie pozwala się zatrzymać, poddać, załamać na drogach codzienności. Zmartwychwstały Jezus przychodzi do nas, aby nieustannie wzywać nas do pójścia za Nim. Jego zwycięstwo nad śmiercią jest najgłębszym źródłem nadziei

Jezu umacniaj naszą wiarę i nadzieję

Zakończenie

Jezu mój, siło moja i jedyna nadziejo moja, w Tobie jednym cała nadzieja moja; ufność moja nie będzie zawiedziona. (Z Dzienniczka św. Siostry Faustyny)